Lešek Wronka, KOCHAŁAŚ NA NIBY

Poznałem cię na przechadzce
Moje serce znalazło się w zasadzce
Było zimna, ale nas grzały słowa
Ty i ja jednego połowa

Wszystko było takie proste i jasne
Ty taka piękna, myśli zakręcone
Patrzyliśmy w siebie jak w lustro
A wokół nas jesienne miasto

'Przysięgam ci' - przed ludźmi, przed Bogiem zabrzmiało.
'Obiecuję ci' - okazało się, że to tak mało.
Kochałaś na niby,
mówiłaś 'będziemy na zawsze szczęśliwi'.
Mieliśmy żyć razem, kochałem naiwny,
wierzyłem zbyt długo.
Ta miłość na niby nie trwała aż do śmierci

Miało być super, bo fajnie mieć wszystko,
karierę, willę, może jeszcze dziecko.
Cały czas uśmiech, pozy, makijaże, po co ci flesze?
W końcu już kojarzę.
Chyba nawet chwilę chciałaś być ze mną,
ale byłaś gwiazdą, po prostu, nie żoną.
Odeszłaś, zabrałaś dwie lampy, fotel.
Wspólne marzenia zamieniłaś na hotel"

'Przysięgam ci' - przed ludźmi, przed Bogiem zabrzmiało.
'Obiecuję ci' - puste słowo zostało.
Kochałaś na niby,
mówiłaś 'będziemy na zawsze szczęśliwi'.
Mieliśmy żyć razem, kochałem naiwny,
wierzyłem zbyt długo.
Ta miłość na niby nie trwała aż do śmierci